

# Czechy o rosyjskim dyplomacie z trucizną

18 maja 2020

Czeska policja i służby specjalne najwyraźniej nie mają dowodów na to, że Rosjanin z paszportem dyplomatycznym rzekomo przywiózł trującą rycynę do Czech, aby otruć lokalnych polityków, poinformował w czeskiej telewizji wicepremier i minister spraw wewnętrznych Jan Hamáček.

Pod koniec kwietnia tygodnik „Respekt” opublikował materiał na temat tego, że do Pragi przybył mężczyzna z rosyjskim paszportem dyplomatycznym i trucizną rycyną, rzekomo, aby otruć trzech praskich polityków, którzy byli związani z rozbiórką pomnika marszałka Związku Radzieckiego Iwana Koniewa i zmianą nazwy placu przed ambasadą Rosji na cześć Borysa Niemcowa.

W połowie maja pojawiła się podobna informacja na portalu Seznam i w czeskiej telewizji, gdzie podano pełne nazwisko dyplomaty. Rosyjska ambasada w Pradze kategorycznie zaprzeczyła tym wiadomościom, nazwała je „skandalicznymi i nikczemnymi” i poprosiła czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych o zapewnienie ochrony policyjnej dla pracownika misji dyplomatycznej, ponieważ „z powodu prześladowań w środkach masowego przekazu zaczęły przychodzić do niego groźby”.

Sekretarz prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow powiedział, że czeskie doniesienia medialne są dziennikarską kaczką. Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow podkreślił brak dowodów na to, że Moskwa próbuje otruć kogoś w Czechach. Prezydent Czech Miloš Zeman również wyraził wątpliwość w te informacje.

Według Jana Hamáčka deportacja dyplomaty jest skomplikowaną sprawą, ponieważ potrzebne są dowody. „Możesz odesłać go,

jeśli się ma konkretne dowody na to, że coś tu się dzieje. Niestety, sądząc po tym, jak to wszystko się odbywa, policja lub służby prawdopodobnie nie mają dowodów” – powiedział Hamáček. Zauważył, że wspomniany rosyjski dyplomata nie ma na razie ochrony, ale negocjacje trwają.

Wicepremier poinformował także o poważnych komplikacjach w działaniach wielu departamentów wywołanych przez „wyciek” w mediach i wezwał do ukarania sprawcy.

Stosunki rosyjsko-czeskie skomplikowały się po tym, jak władze na dzielnicy Praga-6, pomimo publicznych protestów i negatywnej reakcji czeskiego prezydenta Miloša Zemana, usunęły pomnik marszałka Związku Radzieckiego Iwana Koniewa z cokołu. Decyzję o przeniesieniu podjęła gmina 12 września ubiegłego roku. Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej wszczął postępowanie karne w sprawie rozbiórki pomnika z artykułu „Zbezczeszczenie symboli chwały wojskowej Rosji, popełnione publicznie”.

Moskwa i Praga zamierzają przeprowadzić konsultacje w celu rozwiązania sporów. Negocjacje są przygotowywane zgodnie z art. 5 Traktatu o przyjaznych stosunkach i współpracy między Federacją Rosyjską a Republiką Czeską z 1993 roku.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)